

## Wywiad z Angela Ottone

Angela Ottone jest absolwentką Uniwersytetu w Pizie - Consorzio ICON z Języka i Kultury Włoskiej dla Obcokrajowców. W 2006 roku otrzymała z wyróżnieniem Certyfikat z dydaktyki nauczania języka włoskiego dla obcokrajowców "CEDILS". Oprócz prowadzenia kursów nauki języka włoskiego, w tym kursów dla dzieci dwujęzycznych we Włoskim Instytucie Kultury w Warszawie, jest również animatorem kultury przede wszystkim w zakresie teatrologii. W 1994 roku została promotorem grupy, która formalnie zaczęła działać w 1997 r. pod nazwą Studnia O. Jest to polska trupa, która zajmuje się sztuką opowiadania i tradycją literatury ustnej. Dyplom szkoły aktorskiej uzyskała w Akademii de' Filodrammatici w Mediolanie w 1984 roku. Natomiast w Polsce mieszka na stałe od 1990 roku. Poza tym uwielbia grać w teatrze i zachęca innych do grania. Uważa, że teatr może bardzo pomagać w rozwoju komunikacji językowej i międzykulturowej.

### 1. Jak długo mieszka Pani w Polsce?

Przyjechałam do Polski w 1989 roku, ponieważ otrzymałam stypendium z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch w dziedzinie teatrologii. Stypendium zostało przedłużone na trzy lata, po upływie, których zdecydowałam się pozostać w Kraju, który otworzył mi inne horyzonty na temat teatru i koncepcji gry aktorskiej. Muszę przyznać, że dużą rolę w mojej decyzji pozostania w Polsce odegrała możliwość bezpośredniego uczestnictwa (przez parę lat) w jednym z Waszych najbardziej prestiżowych i interesujących grup teatralnych. Mam na myśli O.P.T. Gardzienice pod dyrekcją Włodzimierza Staniewskiego.

### 2. Ile czasu uczyła się Pani języka polskiego?

Na początku przez około sześć miesięcy lekcje języka polskiego pobierałam prywatnie. Później uczęszczałam na kurs nauki języka organizowany w Polonicum przy Uniwersytecie Warszawskim. Łącznie uczyłam się języka polskiego przez dwa lata, ale miałam kłopot, bo mogłam wszędzie używać języka angielskiego, a więc nie musiałam nigdy zmuszać się zbytnio, żeby rozmawiać po polsku. W pracy od wielu lat używam języka ojczystego i także w domu mówię po włosku, żeby wspierać dwujęzyczność moich dzieci. Reasumując, niestety mój poziom znajomości języka polskiego jest jeszcze mało satysfakcjonujący.

### 3. Według Pani język polski jest bardzo trudny? Podczas nauki języka polskiego, co sprawiało Pani największą trudność?

Wszyscy Włosi, których znam, mówią, że język polski nie jest najłatwiejszym językiem do nauczenia się i ja z całą pewnością zgadzam się z tym!

Na początku niemożliwe było dla mnie odróżnienie różnych dźwięków, np. różnica między waszym "ć" a "cz" albo też "sz" i "ś". Już nie mówiąc o dźwiękach waszych samogłosek: "y", "ą", "ę" których nie da się porównać z jakimkolwiek innymi dźwiękami występującymi w języku włoskim. Najwięcej trudności miałam z aspektem waszych czasowników i cały czas popełniam błędy w formach typu „wypić” i „napić”; „pisać” „wypisać” „napisać” itd.

Natomiast muszę przyznać, że nie miałam dużych trudności w osiągnięciu dobrego stopnia wymowy. Dobrą wymowę być może uzyskałam dzięki mojej pracy aktorskiej oraz nad dykcją także w moim języku ojczystym.

### 4. Jak długo uczy Pani Polaków języka włoskiego?

Od roku 1994. Na początku pracowałam w szkole prywatnej, a potem w 1996 roku rozpoczęłam pracę we Włoskim Instytucie Kultury w Warszawie, z którym mam przyjemność współpracować aż do dziś. Przez te wszystkie lata także uczyłam w innych ważnych polskich instytucjach, takich jak: Akademia Muzyczna w Warszawie i Wyższa Szkoła Bobolanum (obecnie połączona z Uniwersytetem im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

### 5. Kiedy w języku włoskim wymowa nie jest taka sama jak pisownia? - Jakie błędy mogą popełniać Włosi? Czego dotyczy ortografia włoska?

Dla włoskich dzieci zasad ortograficznych do nauczenia się nie jest dużo i nie są one zbyt trudne. Od początku w szkole przykładana się dużą uwagę do prawidłowego zapisywania litery „h”, ponieważ jej obecność czy jej brak zmienia znaczenie wyrazów (na przykład „hanno” znaczy „mają” natomiast „anno” znaczy „rok”) i dźwięki (zapis fonetyczny „che” jest jak /ke/ natomiast „ce” jest bardziej miękkie jak wasze „cz”). Inna trudność dotyczy litery q, której nie macie w swoim alfabetcie. Po literze q zawsze następuje samogłoska u, a po niej druga samogłoska (a, e, i, o). Dźwięk "qu" jest podobny do waszego /ku/ ale także "cu" ma dźwięk /ku/, a więc włoskie dzieci muszą nauczyć się w jakich wyrazach powinny napisać qu (np. *quaderno* - zeszyt), a w których cu (np. *cuore* - serce).

Włoskie dzieci mogą mieć problem z poprawnym określeniem czasów czasowników, a potem z następstwem czasów - po włosku *la corrispondenza dei tempi* (pamiętamy, że czasowniki języka włoskiego mają siedem trybów i dwadzieścia jeden czasów).

## **6. Czy i jakie występują trudności w poprawnym pisaniu w języku włoskim dla Polaków?**

Problemy Polaków w nauce języka włoskiego mogą być związane z różnymi regułami fonetycznymi np.: twarde dźwięki potrzebne, aby wymawiać „chi”, „ghe”, „ghi” i dziwne dla was „sc”. Jeśli po „sc” znajduje się samogłoska *i* lub *e*, dźwięk jest podobny do waszego *sz*, podczas gdy po „sc” następuje jedna z tych samogłosek *a*, *o*, *u*, zaś między „sc” a samogłosce *e* lub *i* pojawia się *h*, dźwięk zamienia się i staje się podobny do waszego „sk”. Dam przykład pisowni wyrazów, który moi studenci łatwo pamiętają: *scema* (czytamy *sz*), co znaczy głupia, a *schema* (czytamy *sk*) znaczy schemat.

Często występuje problem z układaniem kolejności słówek w zdaniu (np. najpierw przymiotnik i potem rzeczownik czy na odwrót, podmiot na końcu zdania, pozycja zaimków osobowych). Polakom często trudno jest zrozumieć jak ważną rolę w języku włoskim odgrywa intonacja. W języku polskim istnieją pytania, które zaczynają się często od słówka *czy*, podczas gdy w języku włoskim na początku zdania nie pojawia się nic, co mogłoby wskazywać, że mamy do czynienia z pytaniem. Włoskie pytanie charakteryzuje się jednak wyraźną intonacją, której brak zmienia całkowicie sens zdania. Jeśli mówię, na przykład, „Vai!” (Idź sobie!) stosuję intonację opadającą, jeśli natomiast pytam „Vai?” ([Czy] idziesz?) intonacja jest wznosząca. Forma czasownika pozostaje ta sama, lecz to intonacja decyduje o jej znaczeniu. Polacy na ogół nie intonują prawidłowo włoskich pytań, co może prowadzić do problemów z ich zrozumieniem jeśli kontekst wypowiedzi nie jest do końca jasny.

Ja z kolei, kiedy mówię po polsku, nadużywam „językowej muzykalności”, tej „wyrazistej intonacji” charakterystycznej dla języka włoskiego.

## **7. Mieszka Pani w Polsce od wielu lat. Według Pani jaki jest nasz system edukacji? Co myśli Pani o działalności Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Polsce?**

We Włoszech od szkoły podstawowej do wyższej, nauczanie odbywa się w oddzielnym budynku i to pozwala unikać jakichkolwiek kontaktów między na przykład młodzieżą ze szkoły średniej niższego szczebla (uczniowie 11 i 13/14 lat) z młodzieżą ze szkoły średniej wyższego szczebla (uczniowie od 14 do 18/19 lat). W Polsce natomiast często w tym samym budynku znajdują się uczniowie w tej samej kategorii wiekowej i to według mnie sprzyja występowaniu większym lub mniejszym zdarzeniom (epizodom) nadużyć i czy agresji. Zainteresowania i umiejętność bronięcia się dwunastolatka są zupełnie inne niż szesnastolatka a tym bardziej osiemnastolatka. W przypadkach, w których wystąpią sytuacje patologiczne, mogą wyłonić się niebezpieczne sytuacje dla bezpieczeństwa młodszych uczniów. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że najmłodsze dzieci pragną naśladować starsze, chociaż nie są jeszcze tak dojrzałe jak one! W polskich szkołach publicznych klasy są często bardzo liczne (czasami prawie 30 uczniów jest w jednej klasie). Jest to dla mnie nie do przyjęcia. Rozumiem, że są motywy ekonomiczne i finansowe tego wyboru (rozwiązania), ale z punktu widzenia wychowania i dyscypliny (nadzoru) jest to katastrofą. Natomiast do włoskiego systemu edukacji przeniósłabym niewystępującą stałą obecność i działalność psychologa i pedagoga i współpracę z odpowiednimi specjalistami waszych poradni, którzy wydają mi się bardzo uważni i są przygotowani do rozwiązywania różnych problemów uczniów. Ponadto w waszych szkołach cenię wysoki poziom nauczania języków obcych, których nauka rozpoczyna się od najwcześniejszego wieku.

## **8. Czego mogą się nauczyć Polacy od Włochów, a czego Włosi mogą nauczyć się od Polaków?**

Jest to bardzo trudne pytanie.! Ograniczyłabym cechę, która wydaje się mi charakterystyczna (uderzająca) w polskich klasach: ogromną trudność i powiedziałabym prawie niezdolność uczniów do pracy grupowej, tzn. do współpracy podczas nauki. Mam wrażenie, że wasza szkoła naucza niepohamowanego indywidualizmu. Dla mnie nauczanie języka obcego jest najważniejszą interakcją klasy, przede wszystkim nakłada nawiązanie kontaktu, zbliżenie się humanisty-uczuciowego. Często moi uczniowie, będący każdy w innym wieku i posiadający różne wykształcenie i umiejętności, na początku są bardzo sceptyczni wobec przydatności proponowanej metody nauczania. Sądzę, że wynika to ze specyfiki polskiego systemu kształcenia, w ramach, którego, począwszy od pierwszej klasy nagradza się małych geniuszy, zwycięzców konkursów czy też olimpiad (od konkursów wewnątrzszkolnych, po ogólnopolskie). Nie promuje się natomiast wymiany wiedzy i umiejętności między uczniami w klasie, która mogłaby odzwierciedlać zespół współpracowników, rzecz jasna w mniejszej skali. Nauka języka polega na rozwijaniu i opanowaniu narzędzia służącego do komunikowania się, a to z kolei nieodłącznie wiąże się z pojęciem interakcji. Niewątpliwie należy nagradzać umiejętności indywidualne, nie zapominając jednak, że żyjemy w społeczności.

Dziękuję  
Agnieszka Banaszek

*Pragnę złożyć serdeczne podziękowanie mojej lektorce Pani Angela Ottone z Włoskiego Instytutu Kultury w Warszawie za pomoc w określeniu odmiennych trudności, jakie język polski i język włoski sprawiają dzieciom tych dwóch różnych narodowości (konfrontacja interlingwistyczna). Ponadto Pani Angela dokonała korekty moich materiałów przede wszystkim w języku włoskim, za co jestem jej szczególnie wdzięczna.*